

Wtorek, dnia 07 lipca 2015 r.

Drugi dzień na Malcie zaczął się od spotkania z trenerami szkolenia, którzy omówili w języku angielskim program wyjazdu edukacyjnego. Następnie wyjechaliśmy do Valletty, aby poznać historię tego miasta sięgającą XVI wieku. Jest to najmniejsza ze wszystkich i zarazem najbardziej na południe położona europejska stolica. Jej nazwa pochodzi od założyciela, Wielkiego Mistrza, Jeana de La Vallette. Po napaści Turków, którzy w 1565 r. oblegali wyspę przez kilka miesięcy i ponieśli klęskę, podjęto decyzję o zbudowaniu ufortyfikowanego miasta na wypadek kolejnego ataku. Architektem, który stworzył plan miasta, był watykański budowniczy, Francesco Laparelli. Budowę nadzorował maltański architekt Gerolamo Cassar. Miasto składa się z równoległe i prostopadle położonych uliczek, które tworzą przemyślaną szachownicę. Ten sposób zabudowy miał sprzyjać obronie miasta. Militarne oblicze Valletty łągodzą ozdobne fasady domów.

W starej części stolicy można zauważyć kamienice z charakterystycznymi balkonami z czasów panowania Arabów na wyspie. Piękno i urok tego miasta sprawiły, że przed siedzibą premiera Republiki Malty nasza grupa zrobiła wspólne zdjęcie. Podążając jedną z uliczek Valletty, doszliśmy do górnych ogrodów Barracca. Stamtąd podziwialiśmy przepiękny widok portu handlowego, który od wieków ze względu na swoje położenie był ważnym punktem strategicznym dla kolejnych okupantów wyspy.



Przed naszymi oczami rozpościerała się panorama portu z licznymi statkami, jachtami i łodziami zacumowanymi u brzegu, a w oddali rysowała się wyraźna linia horyzontu, oddzielająca rozległą przestrzeń otwartego morza od nieba.



Naszą uwagę zwrócili żołnierze odbywający ćwiczenia w pełnym rynsztunku podczas południowego żaru. Zaintrygowały nas stojące przy nich armaty, jakby gotowe do strzału, ale niestety nie doczekaliśmy się salwy. Ruszyliśmy więc dalej, aby po chwili dotrzeć do jednego z najważniejszych kościołów Valletty. Od tej chwili zawsze dla uczczenia miejsc kultu religijnego zasłaniałmy chustami odkryte ramiona i nogi. Dla Maltańczyków, znanych z żarliwej wiary, przestrzeganie zasady skromności w ubiorze było szczególnie ważne.

Choć Malta była podbijana przez wielu najeźdźców, to pilnie strzegła swojej wiary katolickiej. Na pewno przyczynił się do tego fakt nawrócenia jej mieszkańców przez św. Pawła, który przebywał na wyspie trzy miesiące. Na jego cześć wzniesiono w XVI w. wspaniały kościół. Kryje on w swoim wnętrzu cenne relikwie – kości nadgarstka św. Pawła, a także fragment kolumny, na której został ścięty. W XVII w. został przebudowany i zyskał barokowy styl.

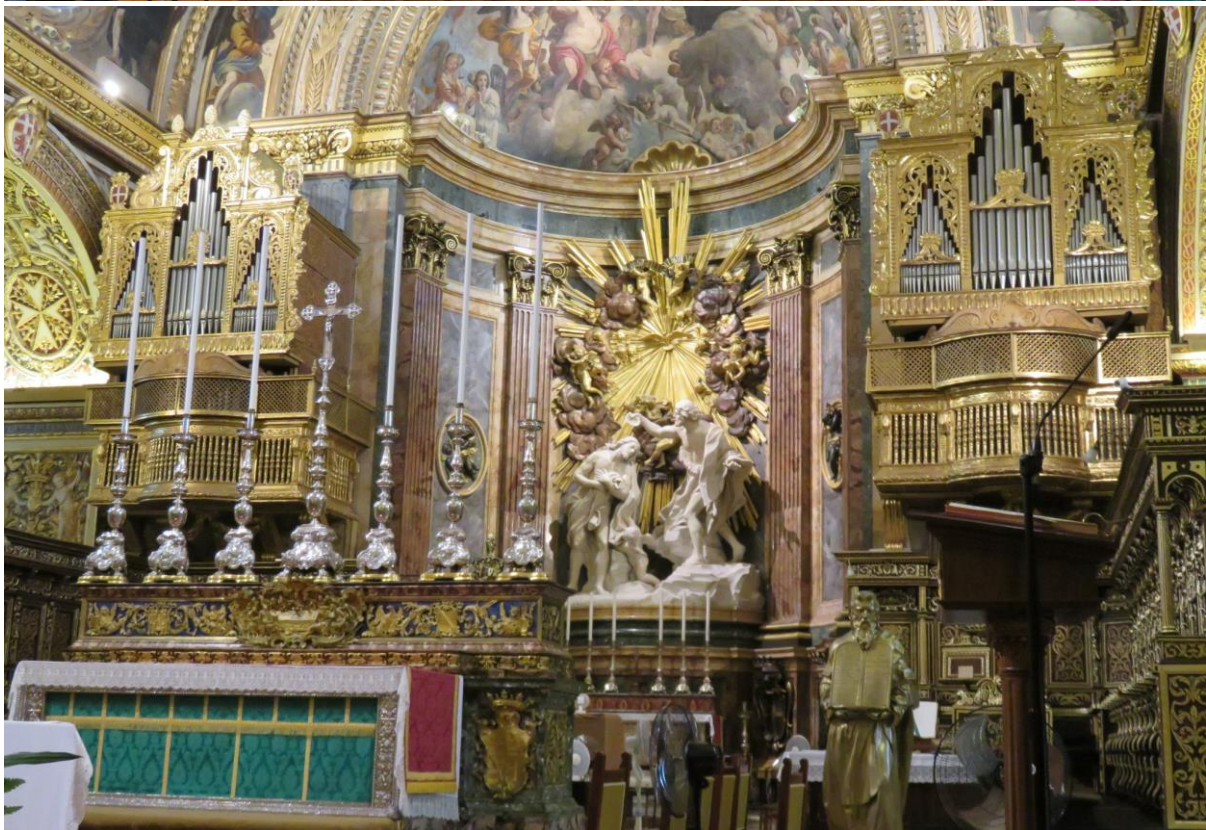


Podczas zwiedzania tej świątyni duże wrażenie zrobiła na nas pozłacana figura św. Pawła wykonana z drewna. Co roku 10 lutego odbywa się w Valletcie festa poświęcona św. Pawłowi, w czasie której ta rzeźba jest niesiona w procesji przez miasto.

Panujący w kościele półmrok stwarzał tajemniczą atmosferę, którą potęgowały umieszczone na posadzce wizerunki szkieletów, przypominające o nieuchronności śmierci.



Do najwspanialszych zabytków Valletty należy konkatedra św. Jana, która została poświęcona św. Janowi Chrzcicielowi, patronowi zakonu joannitów. Zaskoczył nas kontrast między surową, niezbyt efektowną fasadą kościoła a przepychem jego wnętrza „kapiącego od złota”.



Świątynia zachwyciła wszystkich barokowymi zdobieniami i bogatą ornamentyką. Każda z ośmiu „langue”, czyli grup zakonników podzielonych według narodowości, miała swoją kaplicę i rywalizowała z innymi o jej

najbogatszy wystrój. Zwróciliśmy uwagę na marmurową podłogę pokrytą czterystu kolorowymi płytami nagrobnymi zasłużonych rycerzy zakonnych. Znajdujące się na nich inskrypcje opisują życie i bohaterskie czyny zmarłych.

W ciszy i zadumie podziwialiśmy strop pokryty malowidłami Mattia Pretiego przedstawiającymi sceny z życia św. Jana Chrzciciela. Szczególnie podniosły nastrój panował w oratorium – miejscu przeznaczonym dawniej do święcenia nowicjuszy. Na głównej ścianie pomieszczenia wisiał bezcenny obraz Caravaggia, malarza epoki baroku, mistrza światłocienia. Jego dzieło pt. „Ścięcie św. Jana Chrzciciela” było wyrazem hołdu złożonego patronowi zakonu joannitów. Jednocześnie nastrój obrazu sprzyjał skupieniu i kontemplacji. W Muzeum Katedralnym obejrzelśmy z uwagą kolekcję 29 flamandzkich arrasów oraz ornaty bogato zdobione srebrną nicią.

Spacerując ruchliwymi uliczkami Valletty, dotarliśmy do Pałacu Wielkich Mistrzów, który obecnie jest siedzibą prezydenta Republiki Malty. Okazały gmach budynku mieści się przy placu św. Jerzego.

Ku naszemu zaskoczeniu za jego murami krył się wspaniały dziedziniec otoczony arkadami i wysokimi drzewami, które są rzadkością na Malcie.



Na środku dziedzińca stał brązowy posąg Neptuna, boga mórz i oceanów.

Pałac był dawną rezydencją wielkich mistrzów, a później gubernatorów brytyjskich. Został wzniesiony według projektu Gerolamo Cassara. Pierwsze piętro budynku zajmują pomieszczenia reprezentacyjne i sale państwowe.



W jednej z nich odbywają się oficjalne spotkania głowy państwa z decydentami. Kiedy weszliśmy do wnętrza pałacu, od razu zwróciliśmy uwagę na długie korytarze, które zdobił szpaler historycznych zbroi.



Jeden z korytarzy zaprowadził nas do dwóch pałacowych zbrojowni, w których zgromadzono cenne kolekcje broni. Zza szklanych gablot przyglądali się nam rycerze ubrani w połyskliwe zbroje, dzierżący w dłoniach kopie i halabardy. Sprawiali niesamowite wrażenie. Przez chwilę wydawało się nam, że woskowe figury ożyją, a rycerze o srogim wejrzeniu ruszą z kopyta na swoich rumakach.



W kolejnej sali naszym oczom ukazał się cały arsenał broni kawalerów maltańskich, ocalałej z wojennej pożogi. Były tam zbroje, miecze, szpady, lance, kopie, halabardy, pociski i armaty pochodzące z różnych epok.



Jako ciekawostkę trzeba dodać, że według obowiązujących w zakonie zasad broń zmarłego rycerza przechodziła na własność bractwa. Spośród zwiedzanych sal chyba najbardziej zapamiętaliśmy Komnatę Arrasów nazywaną tak ze względu na gobeliny przedstawiające sceny polowań z różnych kontynentów. Zostały one podarowane przez Wielkiego Mistrza Ramona Perellosa w 1 poł. XVIII w. Zadziwiły nas mistrzostwem wykonania, żywymi kolorami i egzotycznym tematem, jak na tak szacowne miejsce. Ta sala była niezwykła z jeszcze jednego względu: zdobił ją sufit z barwnymi kasetonami ukazującymi bitwy morskie z udziałem rycerzy maltańskich. Mogliśmy też podziwiać z bliska malowany krucyfiks, przed którym Wielcy Mistrzowie składali przysięgę.

Nasza grupa miała możliwość poznać miasto, w którym mieszały się jak w tyglu wpływy różnych kultur. Zwiedzanie Valletty wzbogaciło naszą wiedzę i pozwoliło zrozumieć historię i kulturę tego kraju, a także mentalność jego mieszkańców. Dzisiaj tętniąca życiem Valletta jest miastem, w którym przeszłość harmonijnie łączy się z teraźniejszością.

W czasie wyjazdu znaleźliśmy się w różnych sytuacjach, w których znajomość języka angielskiego okazała się niezbędna. Podczas realizacji projektu uczestnicy współdziałali ze sobą, wykonując różne zadania.

